

*volent*) jest czyn dobry w poprzednio określonym rozumieniu spełniany właśnie w imię czyjś dobra. Czynienie dobra jest w rozumieniu autora „obowiązkiem naturalnym”, dyktowanym przez nakaz solidarności w tych przypadkach, gdy chodzi o zabezpieczenie jakiejś jednostki przed wielką szkodą bez ponoszenia szczególnego ryzyka czy wysiłku ze strony osoby mogącej przeciwdziałać tej szkodzie (natomiast gdy ryzyko czy wysiłek działającego w obronie czyjś dobra jest szczególnie wielki, czyn należy uznawać za „przekraczający miarę wymagań”, bohaterski).

Autor kładzie akcent na zróżnicowanie „planów życiowych” jednostek tworzących społeczeństwo i stąd zrelatywizowanie pojęcia „czynu dobrego” do „planów” zróżnicowanych, choć w „dobrze zorganizowanym społeczeństwie” (*well-ordered society*) odpowiednio dopasowanych do siebie w oparciu o „zasady sprawiedliwości”. Pojęcie „dobrze zorganizowanego społeczeństwa”, którego wzorzec się zakłada, zostało wzbogacone przez autora w szereg szczegółowych wymogów, które w gruncie rzeczy spełniają rolę konkretnych postulatów moralnych.

Lektura dzieła Rawlsa nasuwa refleksję ogólną, iż w pełni doceniając potrzebę prowadzenia bardzo ogólnych rozważań nad różnymi problemami dotyczącymi sprawiedliwości czy szerzej — moralności, stawiać trzeba co najmniej wymóg, aby sformułowane w tych rozważaniach tezy czy postulaty, przy najwyższym choćby stopniu ich abstrakcyjności, wyznaczały w sposób odpowiednio jasny kierunek rozważań nad problematyką bardziej skonkretyzowaną. Wymagać też trzeba zwłaszcza, aby wypowiedzi sformułowane w toku analizy o wysokim stopniu abstrakcyjności miały wyraźny charakter semiotyczny i — odpowiednio do charakteru twierdzeń, ocen, postulatów czy norm postępowania — można było wskazać poddające się kontroli metodologicznej ich uzasadnienia czy argumentacje. W książce Rawlsa trudno byłoby dopatrzeć się spełnienia tego rodzaju wymogów. Jak przykładowo wskazano w recenzji, autor wprowadza szereg wzbogaceń tradycyjnej aparatury pojęciowej w rozważanym zakresie badań, koncepcje te jednak okazują się w wielu przypadkach niedostatecznie sprecyzowane. Merytorycznie obszerny tom wnosi niewiele zasadniczo nowych myśli do podjętej dziedziny rozważań. Znaleźć natomiast można w tej książce nowe elementy krytyki tradycyjnie ukształtowanych doktryn moralnych, a także interesujące próby uściślenia kryteriów wyboru decyzji w sytuacjach konfliktowych.

Zygmunt Ziemiński

#### SPÓR O ISTOTĘ MORALNOŚCI

*Priedit i sistemi etiki*, Institut Filozofii AN SSSR,  
Institut Filozofii BAN, Moskwa—Sofia 1973, s. 372.

Recenzowana praca zawiera zbiór rozpraw specjalistów bułgarskich i radzieckich z dziedziny etyki<sup>1</sup>. Podejmują oni tak ważne i trudne zagadnienia, jak przedmiot i zadania etyki, jej miejsce w systemie współczesnych nauk, istota moralności, treść

<sup>1</sup> Oto pełna lista zamieszczonych w tomie artykułów: S. Angelow, *Miejsce etyki w systemie poznania naukowego*; M. G. Żurawkow, *O konieczności podzielenia etyki na ogólną teorię filozoficzną i dyscypliny szczegółowe*; A. G. Charczew, *Etyka i moralność*; A. F. Szyszkin, K. A. Szwareman, *O niektórych filozoficznych problemach etyki*; N. Mizow, *System nauko-*

kategorii etycznych, swoistość metodologii marksistowskiej w kwestiach etyki: rozpatrują wzajemne związki i współoddziaływanie moralności i światopoglądu, polityki, sztuki, psychologii społecznej, wychowania. Autorzy wszystkich rozpraw są marksistami. Jednakże mimo tych samych założeń filozoficznych i metodologicznych dochodzą do odmiennych wniosków. Rozmaicie interpretują etykę jako naukę, różnie definiują moralność i stosunek między etyką a filozofią.

Oto przykład. Zdając sobie sprawę, że w moralności mamy do czynienia z wzajemnym przenikaniem i przeplataniem się tego, co ogólne, i tego, co jednostkowe, wciąż nie znamy — zdaniem czołowego etyka bułgarskiego, prof. S. Angełowa — mechanizmu przekształcania się obiektywnych postulatów w subiektywnie uświadomione i zaakceptowane moralne pobudki i motywy ludzkich czynów. A nie znamy, gdyż nikt jeszcze spośród etyków marksistowskich nie zadał sobie trudu zinterpretowania moralnej zawartości takich kategorii, jak cel, korzyść, wolność, konieczność, które do tej pory funkcjonowały wyłącznie jako kategorie materializmu historycznego. Pierwszym krokiem naprzód na tej drodze są rozważania A. G. Charczewa oraz L. M. Archangielskiego i T. D. Dżafarlego.

Moralność — twierdzi Charczew w artykule *Etyka i moralność* — jako jedyna z pozanaukowych sfer świadomości odzwierciedla rzeczywistość za pomocą takich samych form, jak nauka, tzn. za pomocą kategorii. Dlatego tak często pojęcia moralne utożsamia się po prostu z pojęciami występującymi w etyce. Tymczasem zarówno w moralności, jak i w etyce mają one nieco inny sens. Pojęcia etyki są nie tylko znacznie szersze, bardziej abstrakcyjne, lecz także niezależne od określonych systemów moralnych. W moralności można mówić np. o burżuazyjnym i feudalnym pojęciu obowiązku, w etyce tylko o jego naukowym lub nienaukowym ujęciu. Pojęcia moralne odnoszą się nie do prawdy jako takiej, lecz służą umotywowaniu i uzasadnieniu określonych celów i zamierzeń. Mogą one występować w roli ideału, normy lub kryterium oceny moralnej. Etyka zdaje sprawę z różnorodności ich moralnych funkcji i znaczeń, uwzględniając ich właściwy aspekt ideologiczny i psychologiczny. Prawdziwość w moralności rozpatruje się z dwu punktów widzenia: albo w jakim stopniu określona interpretacja danego pojęcia okazuje się przydatna w urzeczywistnieniu naszych zamierzeń, albo w jakim stopniu odpowiada potrzebom społecznego rozwoju. Prawdziwość pojęć etycznych bada się natomiast pod kątem ich absolutnej lub względnej adekwatności do faktów moralnych. Krótko mówiąc, prawdziwość charakterystyczna dla moralności jest znacznie bliższa świadomości estetycznej aniżeli naukowej, a wartości moralne nie są tożsame z wartościami naukowymi.

Rozprawa Archangielskiego i Dżafarlego kładzie nacisk na to, iż nie sposób dokonać metodologicznej analizy kategorii etycznych, jeśli się nie uwzględni społecznych funkcji, którym one służą. Dlatego też autorzy poddają krytyce koncepcje szkoły deontologicznej (Prichard, Ross, Broad), ponieważ „dała ona początek sztucznym konstrukcjom w etyce”. Cytat ten został zapożyczony zresztą z pracy L. A. Reida<sup>2</sup>, omówionej tam pokrótce na dowód, że toruje sobie powoli drogę wśród niemarksistów myśl o społecznym uwarunkowaniu takich pojęć, jak dobro, obowiązki,

wego poznania moralności; L. M. Archangielski, T. D. Dżafarli, *Kategorie etyczne*; O. G. Drobnicki, *W kwestii swoistości moralności*; W. P. Kobliakow, L. W. Konowałowa, *Zasada jedności tego, co historyczne, i tego, co logiczne w poznaniu etycznym*; D. Georgiew, *Światopogląd i moralność*; L. Dramaliew, *Moralność i polityka jako metody społecznej regulacji*; A. J. Titarenko, *Problem stosunku między polityką i moralnością*; W. Wiczew, *Moralność i psychika społeczna jako regulatory zachowania ludzi*; G. G. Kwasow, *Etyczne i estetyczne*; W. Momow, *Teoretyczne problemy wychowania moralnego*.

<sup>2</sup> L. A. Reid, *Ways of Knowledge and Experience*, London 1961.

słuszność i inne oraz o ich wpływie na rzeczywiste zachowanie się ludzi. Mówiąc o kategoriach etycznych — kontynuują swój wywód autorzy — należy uwzględnić w nich wewnętrzną więź tego, co jest, z tym, co być powinno, połączenie deskryptywności z normatywnością. To połączenie stanowi ich rys swoisty. Wprawdzie inne dyscypliny też zawierają określone elementy normatywne lub wartościujące, ale jedynie w etyce układają się one w organiczną całość. Dzięki temu możemy rozpatrywać np. dobro jako: 1) dozwoloną z punktu widzenia określonego systemu moralnego działalność człowieka; 2) pozytywną treść realnie istniejących stosunków moralnych; 3) ideał obejmujący całość pozytywnych norm i zasad danej formy moralności; 4) moralny cel postępowania preradzający się w motyw; 5) cnotę moralną.

Jak nadmieniałam, omówione artykuły i rozsiane w tekście całej książki luźne uwagi świadczą, iż w metodologii marksistowskiej docenia się już wagę postawionego przez Angelowa problemu, co nie znaczy, by go do końca rozwiązano. Sami autorzy przyznają, że nawet pojęcie „moralności” wciąż jeszcze nie doczekało się należytego opracowania. Od tych braków wolna jest, moim zdaniem, rozprawa prof. M. G. Żurawkowa. Jest to polemika z poglądem prezentowanym w zbiorze przez Angelowa, że nadszedł już czas, by etyka stała się samodzielną dyscypliną naukową. Jej długowiekowa symbioza z filozofią spowodowana była tym, iż problemy związane z dobrem i złem pojawiły się na długo przedtem, zanim ludzkość dopracowała się narzędzi naukowego poznania społeczeństwa. Skoro ta zasadnicza trudność została przewyciężona, nic nie stoi na przeszkodzie, by etyka rozwijała się dalej o własnych siłach, ponieważ jej przedmiot, funkcja społeczna i zadania są inne niż przedmiot, funkcja i zadania filozofii. Żurawkow postanawia dowieść, że sprawa nie przedstawia się tak prosto i że pojmowanie przedmiotu i roli etyki będzie się kształtowało w ścisłej zależności od tego, co się przez moralność rozumie i do niej zalicza. Angelow ostatecznie przyjął, iż moralność to system norm i ocen, prawideł i pojęć odnoszących się do zachowania ludzi, różniący się od prawa i innych form świadomości społecznej sposobem, w jaki wyraża relację między tym, co jednostkowe, a tym, co ogólne. Zdaniem Żurawkowa, jest to koncepcja uproszczona i niepełna.

Zgadza się on z Angelowem, Seliwanowem, Popielową, Momowem, iż moralności nie można poznać jedynie za pomocą praw dialektyki, czyli praw, którymi posługuje się filozofia. Co więcej, twierdzi, że w celu pełnego zrozumienia tego złożonego zjawiska należy nie tylko wprowadzić na stałe do zestawu narzędzi badawczych takie metody, jak obserwacja i eksperyment (czego domagał się Angelow), ale ponadto nawiązać ścisłą współpracę z socjologią, psychologią, etnografią, historią. Rozwój moralności, jej coraz większe znaczenie we wszystkich sferach życia społecznego pociągają za sobą konieczność opracowania całego szeregu szczegółowych dyscyplin etycznych. I tu — twierdzi Żurawkow — otwiera się przed etykami olbrzymie pole do działania. Podejmowane dotychczas w tym zakresie prace mają charakter przyczynków, nie widać więzi łączącej poszczególne dziedziny etyki w całość. Brak w marksistowskiej literaturze historii kategorii moralnych. Etyka marksistowska nie rozporządza dostateczną liczbą faktów dotyczących przekształcania się obyczajów ludów, narodowości, grup społecznych we współczesnych warunkach. Nie może zatem w porę śledzić tych zmian i reagować na nie w odpowiedni sposób. Nikt nie pokusił się jeszcze o przedstawienie „moralnego oblicza kraju”, jego grup społecznych czy odchyień od ogólnie przyjętych norm, zmian postaw moralnych. Niewiele wiemy o przyczynach przejawiania się zjawisk społecznie negatywnych i środkach ich przewyciężania. Mimo licznych prac dotyczących wychowania moralnego, nie stworzono jeszcze systemu tego wychowania. Wciąż odczuwa się niedosyt prac poświęconych etyce zawodowej, a w dobie tworzenia się nowego spo-

leczeństwa nie może też zabraknąć dyscypliny dotyczącej „sterowania procesami moralnymi w socjalizmie”, która to dyscyplina powinna nawiązać szczególnie ściśle kontakty z wszystkimi innymi naukami związanymi choćby pośrednio z zarządzaniem w ustroju socjalistycznym.

Jednakże konieczność podjęcia tych wszystkich badań nie przemawia jeszcze, zdaniem Żurawkowa, za oderwaniem etyki od filozofii. Do wysunięcia takiego wniosku upoważniałby dopiero fakt rozluźnienia się związków moralności ze światopoglądem, gdy tymczasem obserwujemy proces odwrotny. Toteż podstawowym aspektem etyki — w jego przekonaniu — jest aspekt filozoficzny. Dotyczy on samej istoty moralności jako zjawiska społecznego. Dzięki temu poszczególne pojęcia i kategorie etyczne układają się w wewnętrźnie powiązaną, spójną całość. Filozoficzne rozumienie etyki winno bowiem zmierzać do takiej „syntezy idei, która ogarniałaby wszystkie istotne atrybuty świata i natury człowieka, a tym samym pozwoliłaby zrozumieć samego człowieka oraz świat otaczający go i to nie tylko w elementarnych, ale i w wyższych, swoiście ludzkich przejawach jego istoty” (s. 40).

Postulat Angelowa wynikał z obawy, by nie przekształcić etyki w abstrakcyjną teorię, nie pozbawić jej wpływu na praktyczną działalność człowieka. Sądzę jednak, że to, co proponuje Żurawkow, także nie jest pozbawione mocnych rącji. Nie przesądając, która z koncepcji okaże się słuszniejsza, trzeba stwierdzić, że dyskusja Angelowa z Żurawkowem odegrała bardzo potrzebną i inspirującą rolę. Dzięki niej można lepiej sobie uświadomić, co stanowi przedmiot etyki, a w związku z tym, jakie prace należy niezwłocznie podjąć, aby odpowiadała ona wymaganiom i potrzebom współczesnych ludzi.

Troskę oto, by etyka dotrzymywała kroku przemianom zachodzącym w życiu społecznym wyczuwa się także przy czytaniu pozostałych artykułów. Na uwagę zasługują jeszcze te z nich, które są poświęcone związkom etyki z estetyką i moralności z polityką. Niestety, brak miejsca nie pozwala na omówienie tych i pozostałych zagadnień.

Oceniając całość pracy, trzeba stwierdzić, iż mimo pewnych luk spełniła ona bardzo pożyteczne zadanie. Jest w równej mierze źródłem informacji, co bodźcem do dalszych przemyśleń. Zostały w niej bowiem podjęte problemy, które od dawna już nurtują etyków marksistowskich, i to nie tylko w Bułgarii i Związku Radzieckim, a przedstawione tam nowe ujęcie etyki powinno pobudzić do dalszych dyskusji, wykraczających poza te dwa kraje, przyczyniając się tym samym do unowocześnienia i dalszego rozwoju etyki marksistowskiej.

Krystyna Narwicz

#### NAUKA I MORALNOŚĆ

Nauka i nrawstwiennost', *Izdatielstwo politiczeskoj literatury*, Moskwa 1971, ss. 439.

Recenzowana książka ukazała się w znanej radzieckiej serii — „Nad czym pracują, o czym dyskutują filozofowie”, w której pojawił się do tej pory szereg godnych uwagi publikacji dotyczących różnych dziedzin i zagadnień filozofii. Składają się na